

Premier Francji zaniepokojona wynikami wyborów

20 czerwca 2022

Partia francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona nie będzie miała większości w Zgromadzeniu Narodowym. Co więcej, najlepszy wynik w swojej historii uzyskali francuscy narodowcy, wprowadzając do parlamentu 89 posłów. Zaniepokojenie wynikami wyborów wyraziła premier Elisabeth Borne, czyli właśnie polityk prezydenckiej Republiki Naprzód.



Narodowcy jeszcze pod przywództwem swojego założyciela, Jean-Marie Le Pena, uzyskali najlepszy rezultat w wyborach z 1986 roku. Byli wówczas reprezentowani w parlamencie przez 35 posłów. Kolejna elekcja parlamentarna odbyła się więc w zupełnie nowej ordynacji, aby w ten sposób zablokować nacjonalistów.

Przez kolejne lata Front Narodowy albo nie miał parlamentarnej reprezentacji w ogóle, albo miał jedynie pojedynczych posłów. W ostatniej kadencji już pod szyldem Zjednoczenia Narodowego (RN) w Zgromadzeniu Narodowym zasiadało jego 8 działaczy. Teraz po drugiej turze wyborów w jednomandatowych okręgach będzie ich 89.

Republika Naprzód (L'REM) wraz ze swoimi sojusznikami uzyskała natomiast 245 mandatów. Do Zgromadzenia Narodowego swoich 131 przedstawicieli wprowadziła koalicja skrajnej lewicy, a poza tym do parlamentu dostało się 64 polityków centroprawicowych Republikanów oraz 48 kandydatów innych partii lub osoby niezależne.

Tym samym prezydenckie ugrupowanie nie będzie miało samodzielnej większości. Ubolewa nad tym szefowa rządu, która nazwała wyniki wyborów „ryzykownymi” dla jej kraju. Borne

twierdzi, że są one niebezpieczne z powodu wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych stojących przed Francją.

Politycy L'REM nie ukrywają, że w sprawie koalicji parlamentarnej będą chcieli porozumieć się głównie z centroprawicą i częścią centrolewicowych polityków. Minister rolnictwa Marc Fesneau mówi w tym kontekście, iż jedynym zwycięzcą niedzielного głosowania są narodowcy.

Na podstawie: Lefigaro.fr, MSN.com/pl-pl

Źródło: Autonom.pl